

Wioletta Brzezińska-Marjanowska

(Toruń)

## DIONIZY MIKLER – TWÓRCA PARKÓW I OGRODÓW NA WOŁYNIU I PODOLU

*Pięknie i chwalebnie byłoby zebrać widoki pałaców i ogrodów na Podolu, Wołyniu i Ukrainie, wryć je na stali i do sztychów przydawszy opisanie dokładne, zbiór cały (...) na wzór angielskich widoków wydać. W wyborze tylko mogłaby zająć trudność: takie mnóstwo pałaców i ogrodów rozrzucone jest ponad rzekami i jeziorami Wołynia, w jarach podolskich ukraińskich stepach; tyle zamków odwiecznych przemieniono w angielskie rezydencje, zakrywając kształtem swoim pałace (...). Ale gdzie tylko smak wykształcony z położenia miejsca korzystał, gdzie więcej uderza sztuka niż bogactwo, gdzie każde drzewo w ogólnym rysunku ogrodu ma swoje miejsce konieczne, tam poznać można rękę jednego mistrza, Miklera<sup>1</sup>.*

Dionizy (Denis) McClair<sup>2</sup>, zwany Miklerem urodził się 15 sierpnia 1762 r. w Fairfield w Irlandii, w pobliżu miasta Athlone, w hrabstwie Roscommen<sup>3</sup>. Był synem Johna McClaira i Nancy McKue. Początkowe lata swojej młodości spędził w swoim rodzinnym mieście, w wieku szesnastu lat zaczął studiować botanikę ogrodnictwo i architekturę krajobrazu w Dublin Academy, gdzie obok nauk zajmował się korepetytorstwem<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> *Ogrody Miklera*, „Przyjaciel Ludu” 8 (1841), t.1, nr 2, s. 11

<sup>2</sup> P. Bowe, *Art and Nature: The Polish and Ukrainian Gardens of Denis McClair*, „Irish Arts Review Yearbook” (18) 2002, s. 176-184.

<sup>3</sup> W. Osińska, *Mikler*, [w:] PSB, t. XXI, 1976, s. 70. Nazwisko Mikler to tylko spolszczenie irlandzkiego nazwiska McClair, ponadto w literaturze funkcjonuje ono jako McClear, McCleir. P. Daszkiewicz, *Tajemnica Dionizego Miklera*, „Zeszyty Historyczne” 140 (2002), s. 236. W literaturze ukraińskich autorów pojawia się jako McClaire: I. Rodiczkin, *Dionisius McClaire's Life and Creative Work in Ukraine* (maszynopis). Z kolei przydomek - Mikler w literaturze ukraińskiej pojawia się jako - Makler.

<sup>4</sup> *Ogrody Miklera*, s. 12.

Studia zakończył w Londynie w 1788 r.<sup>5</sup>, tutaj też rozpoczął pracę przy projektowaniu ogrodów w angielskim i palladiańskim stylu<sup>6</sup>. Mikler pracował przy projektowaniu wielu ogrodów w tym m. in. u księcia Duka Bedford w hrabstwie Kent, a także u Thomasa Leggett *który go polubił naprzód, a później jako niebezpiecznego współzawodnika zawiścią prześladował*<sup>7</sup>. Ten ostatni prowadził od 1780 r. przedsiębiorstwo ogrodnicze w Mount Bellew w Irlandii w hrabstwie Galway, a Mikler pomagał mu przy zakładaniu wielu parków i ogrodów<sup>8</sup>.

Chęć poznawania świata nie pozwalała jednak Miklerowi zatrzymać się w jednym miejscu. W 1788 r. wyruszył w rejs do Indii Zachodnich, ale cała podróż zakończyła się jedynie dopłynięciem do wyspy św. Heleny, gdzie nękany chorobą ogrodnik musiał zawracać kolejnym okrętem do Londynu.

Do Polski sprowadziła go księżna Izabela Czartoryska w 1790 r., która w czasie swojego pobytu w Kent zachwyciła się niebywałym talentem mistrza i postanowiła odtąd korzystać z jego usług projektowych. Jednakże nie były to jedyne przesłanki, które kierowały Miklerem w czasie przyjazdu na terytorium Polski. Głównym powodem był mianowicie fakt odszukania swojego ojca Johna McClaira, który skazany na śmierć za udział w powstaniu w 1777 r. znanym również pod nazwą *White boys*, uciekł do Prus, a następnie przeniósł się na terytorium Polski, gdzie przez 13 lat służył jako major artylerii w polskim wojsku.

W momencie kiedy Mikler znalazł się już w Warszawie, spotkało go nie lada rozczarowanie, albowiem dowiedział się, iż pół roku wcześniej jego ojciec korzystając z angielskiej amnestii wrócił do Irlandii.

W latach 1790-1792 Mikler przebywał na dworze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, *Stanisław August przyjął młodego Miklera łaskawie; kazał mu wyznaczyć pensję, stołowe pieniądze i mieszkanie i dalszych rozkazów względem wyjazdu do Korsunia czekać. Półtora roku czekał na wyjazd swój Mikler i nie doczekał się nigdy i księcia Stanisława Poniatowskiego nigdy nie widział. Na koniec przywołany do króla, dowiedział się, że książę Stanisław wyjechał z kraju i już o Korsuniu nie myśli*<sup>9</sup>. W czasie pobytu na dworze Stanisława Augusta Poniatowskiego Mikler zaprzyjaźnił się z Adamem Chreptowiczem, synem kanclerza Litwy *młodzieńcem pełnym zapału do nauk sztuk pięknych*<sup>10</sup>.

Dla rodziny Chreptowicza zaprojektował ogród angielski przy pałacu na ul. Długiej w Warszawie. Ogród powstał w niezwykle krótkim czasie, prace przy nim zajęły Miklerowi dwa tygodnie. W rezultacie efekt był imponujący, dowodem czego był zachwyt i podziw warszawskiej publiczności, która nie mogła nadziwić się urokliwością kompozycji i przyrody. Dzięki młodemu Chreptowiczowi Mikler poznał się z jego ojcem - kanclerzem

<sup>5</sup> *Słownik Biologów Polskich*, Warszawa 1987, s. 370.

<sup>6</sup> I. Rodiczkin, op. cit.

<sup>7</sup> *Ogrody Miklera*, s.12.

<sup>8</sup> P. Daszkiewicz, op. cit., s. 237

<sup>9</sup> *Ogrody Miklera*, s. 12.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

litewskim, jak również z ciotką – Heleną z Przeździeckich Radziwiłłową, wojewodziną wileńską. Mikler prawdopodobnie pracował również przy zakładaniu ogrodu w Arkadii, Puławach<sup>11</sup> oraz Dęblinie<sup>12</sup>.

Po zakończeniu projektów na terenie Polski księżna Lubomirska zaprosiła Miklera do Dubna, gdzie założył jeden z najpiękniejszych ogrodów na Wołyniu zw. *Palestyną*. Tym sposobem irlandzki pejzażysta zaczyna swoją długą przygodę z projektowaniem ogrodów na Wołyniu i Podolu, (...) *po sąsiedztwie całem rozpsestrzeniały się znajomości Miklera i jego myśli do ozdabiania kraju*<sup>13</sup>.

Zleceńodawcami jego były m. in. rodziny Czackich, Potockich, Radziwiłłów, Sanguszków, Przeździeckich, Korzeniowskich. W dorobku Miklera, największym przedsięwzięciem był zapewne projekt ogrodu botanicznego w Krzemieńcu przy tamtejszym Gimnazjum. Biorąc pod uwagę, iż znajdowało się tam 22 tysiące odmian roślin, nadano mu miano największego ogrodu w Europie<sup>14</sup>.

Istotnym osiągnięciem Miklera było odnalezienie nad rzeką Słucz na Wołyniu – krzewu Azalii, a następnie rozpowszechnienie jej w całej Europie. W 1797 r. przywiózł kilka krzaków Azalii do Puław, gdzie posadził kilka egzemplarzy, a następnie rok później w 1798 r. sprzedał jej egzemplarze na giełdzie w Londynie<sup>15</sup>. W londyńskim ogrodzie botanicznym nazwano ją *azalią pontica*, była to roślina o bardzo intensywnym zapachu, w odcieniu żółtym i pomarańczowym, która kwitła pod koniec kwietnia. Mając na uwadze botaniczne odkrycia Miklera należy wspomnieć, iż następną odkrytą przez niego rośliną była odmiana głogu, tzw. beryka, znalazł ją mianowicie w podolskich lasach. Roślina ta dochodziła do wysokości drzewa i znakomicie nadawała się do ozdabiania ogrodów.

Podczas pobytu w Londynie pejzażysta dowiedział się o śmierci ojca, który zginął na wojnie irlandzkiej w szeregach powstańców. Pobyt Miklera w Londynie zaowocował ponadto spotkaniem z Matyldą Milton, która wkrótce (1798 r.) została jego żoną. Ogrodnik zabrał swoją żonę na Wołyń, gdzie zmarła rok później pozostawiając córkę. Rozpacz i zaniepokojenie Miklera wyzwoliło w nim chęć podróży na Podole *natchnęło go piękne położenie miejsc, które zwiedził; bo w tymże czasie trzy wielkie ogrody na Pobereżu założył*<sup>16</sup>. Były to m. in. ogrody w Batanówce u Hieronima Sobańskiego, w Obodówce u Michała Sobańskiego i Sitkowicach u hr. Jarosława Potockiego.

W 1805 r. Mikler wyjechał do Krakowa w celu odebrania długu w wysokości - tysiąca czerwonych złotych. Dług ten zasięgnął u ojca Dionizego Miklera niejaki pan Narodowski. W czasie swej podróży po odbiór pożyczki ogrodnik poznał córkę pana Narod-

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> [www.dwory.cal.pl/podstrony/m\\_deblin.php?wojew=lubelskie](http://www.dwory.cal.pl/podstrony/m_deblin.php?wojew=lubelskie) (21.XVIII.2009).

<sup>13</sup> *Ogrody Miklera*, s. 13.

<sup>14</sup> Na pamiątkę zaprojektowania ogrodu botanicznego w Krzemieńcu, w 2007 r. została ufundowana tablica upamiętniająca dokonania Dionizego Miklera.

<sup>15</sup> *Historia rodziny Mikler*, [www. http://wolyn.ovh.org/opisy/zamogile-07.html](http://wolyn.ovh.org/opisy/zamogile-07.html) (20 VIII 2009).

<sup>16</sup> *Ogrody Miklera*, s. 14.

sławskiego – Polkę, którą następnie poślubił i przywiózł ze sobą Wołyń<sup>17</sup>. Razem z Polką Narodosławską sprowadzili się do wsi Olszany w okolicach Łucka. Wieś tą otrzymał w zastawie w 1801 r. w od kompozytora Bystrego, z kolei w 1814 r. stał się jej prawowitym właścicielem<sup>18</sup>.

Wirtuozeria w planowaniu ogrodów przez Miklera polegała na łączeniu ich z dalekim krajobrazem, wykorzystując przy okazji tafle wodne i przestrzenne trawniki. Dominantą w ogrodach stawały się umiejętnie komponowane grupy drzew i krzewów. Kompozycje Miklera charakteryzowały się oryginalnością i niebywałą malowniczością. Autor wykorzystywał w swych projektach wątki krajobrazowe, sceptycznie natomiast odnosił się do małej architektury, którą wprowadzał z dużą powściągliwością i rozważą.

Analizując pracę i dokonania Dionizego Miklera możemy podzielić jego twórczość na cztery okresy, pierwszy: 1792-1802, drugi: 1806-1812, trzeci: 1814-1831 i czwarty po 1831 r.<sup>19</sup>

Pierwszy okres twórczości artysta rozpoczął w 1792 r. od projektu krajobrazowego ogrodu spacerowego w Dubnie zwanego Palestyną lub Panataliją<sup>20</sup>. Ogród zaprojektowany został jako tło dla zamku Lubomirskich, znajdował się na sztucznie usypanej wyspie na rzece Ikwie. Ogród był pełen przepięknych drzew, w tym białych akacji, *całość nader malownicza, bo jest wiele bardzo głębokich parowów – jakby przepaści – wypełnionych również najpiękniejszymi drzewami*<sup>21</sup>. Praca przy dubieńskim ogrodzie okazała się być doskonałym przedsięwzięciem dla artysty, gdyż niedługo potem zapraszany był do kolejnych miast na Wołyniu i Podolu w celu projektowania parków przypałacowych dla znakomitych rodów<sup>22</sup>.

Niedługo później Mikler zaprojektował park w Mizoczu z użyciem drzew iglastych i liściastych. Posiadłość w Mizoczu należała do rodziny Dunin-Karwickich. Park zakomponowany został na skraju miasteczka, w jego zachodniej stronie nad jeziorem, które utworzone zostało przez rzekę Stublę.

Klasykistyczny pałac, który miał wpisywać się w otoczenie parku nie został wybudowany, jego rolę przejęła jedna z podłużnych oficyn. Miejsce gdzie miał zostać wybudowany pałac zaakcentowane zostało jedynie balustradą tralkową, z której rozciągał się widok na malowniczy park i staw. Przeciwną stronę stawu zajmował zwierzyniec, który łączył się z parkiem za pomocą grobli<sup>23</sup>.

<sup>17</sup> W. Osińska, *Mikler*, s. 70.

<sup>18</sup> *Ogrody Miklera*, s. 14.

<sup>19</sup> I. Rodiczkin, op.cit.

<sup>20</sup> R. Aftanazy, *Materiały do dziejów rezydencji*, t. Va, Warszawa 1988, s. 116.; O. Гавриленко z kolei rozdziela Panatalię i Palestynę, traktując je jako dwa osobne ogrody, O. Гавриленко, *Знання і незнання Діонізія Міклера*, [w:] *Над Іквою – рікою, Дубно* 2007, s. 147.

<sup>21</sup> W. Jezierska, *Z życia dworów i zamków na kresach. 1828-1844*, Poznań 1924, s. 79.

<sup>22</sup> O. Пажимський, *Садово – паркове мистецтво. Парки Діонісія МакКлера, Мазтки Хмільницьчини XVIII-XIX ст.*, Хмельницький-Київ 2006, s. 111.

<sup>23</sup> K. Żelechowska, G. Ciołek, *Ze studiów nad założeniami ogrodowymi Wołynia*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 7 (1939), 1, s.32.

Szeroka aleja lipowa łączyła miejsce, na którym miał znajdować się pałac ze znajdującym się nieopodal w miasteczku kościołem. Aleja stanowiła oś, którą podkreślały symetrycznie ustawione budynki kordegard i oficyn. W parku poza wyżej wymienionymi budowlami znajdowała się także oranżeria, oraz kamienna grotta, która została wybudowana na pamiątkę jednej z wizyt księżnej Izabeli Czartoryskiej. Grotta ta zaakcentowana została grupą świerków okalających ją z każdej strony. W dowód wdzięczności Izabela Czartoryska kazała umieścić na wspomnianej grocie dwie tabliczki z napisami, Napis na jednej z nich od strony prawej przy wejściu brzmiał: *Ten kamień wsadzony przez Xiężnę z Flemingów Czartoryską, Roku 1805 dn. 15 Augusta. Wdzięczność i przyjaźń pamiątkę tę zachowa, z kolei napis po stronie lewej głosił: Miłość z przyjaźnią Wam te taśmę wije. Świeżych kwiatów niech im ciągle czas dodaje. Tego z serca Wam wdzięczność życzy*<sup>24</sup>.

Dumą gen. Dunin-Karwickiego był okazały sad zajmujący obszar jednego hektara. W parku przykuwał uwagę jesion zwyczajny o wysokości 26-32 cm, szerokości 90-100 cm, lipa sercolistna, której było tam osiem egzemplarzy, o wysokości 12-16 m i szerokości 80-114 cm, grab zwyczajny, o wysokości 18 metrów i szerokości 70 cm. W wieku około 200 lat, topola biała o wysokości 32 m i 90 cm szerokości. Główną oś parku wyznaczała aleja, która prowadziła do miejscowości Stolbino, znajdującej się w odległości 2 km. od Mizozcza. W miejscowości tej mieszkała siostra generała Karwickiego, u której również Dionizy Mikler zakładał ogród<sup>25</sup>.

Kolejny z ogrodów w Porycku był jednym z najslawniejszych na Wołyniu z racji wielkiej różnorodności roślin wykorzystanych przy planowaniu. Park zakomponowany został na sztucznej, owalnej wyspie w 1794 r. został zrekonstruowany według projektu Miklera. Na kompleks założenia pałacowo – ogrodowego składały się dwa pałace pomiędzy którymi zaprojektowany został wielki trawnik z parterami kwiatowymi. Kompozycje kwiatowe były zmieniane sezonowo. Stare drzewa – głównie topole otaczały pałace i wznosiły się tuż przy granicy z wodą.

W latach 90. XIX w. Mikler założył park krajobrazowy w Boremlu. W tym samym okresie, Mikler zakomponował parki w Zaborolu, Tuczynie, Laszkach, Ładychach, Samczykach i Krzewiniu.

Park w Zaborolu został zrekonstruowany w stylu romantyzmu. Na ogólną kompozycję całego założenia składało się kilka wzgórz, na które otwierała się długa perspektywa. Założenie to było podziwiane ze względu na wspaniały widok jaki rozpościerał się na Łuck, a właściwie na dominantę tego miasta – mianowicie na wieżę kościoła i średnio-wieczny zamek.

Założenie pałacowo-ogrodowe w Laszkach zostało z kolei usytuowane niedaleko Starokonstantynowa. Ogród założony przez Dionizego Miklera nie był zbyt duży, po pierwsze

<sup>24</sup> R. Aftanazy, op. cit., s. 284.

<sup>25</sup> О. Гавриленко, *Пейзажні парки Діонісія Міклера на Рівненщині*, Наукові Випуск V. Рівне 2007, s. 28.

więzało to się z faktem, iż kompozycja była ograniczona otaczającymi budowlami pałacowymi. Na terenie założenia Mikler wykorzystał drzewa tj: jodły, które były naprzemiennie usytuowane z włoskimi topolami w rezultacie razem tworzyły grupę drzew o rozłożystych konarach. Wielki trawnik z parterami kwiatowymi, rozciągał się od strony pałacu wzdłuż doliny. Park zawierał piękne okazy dębów, kasztanowca oraz lip, usytuowanych pośród zawile zakomponowanych linii ścieżek i alei, które zostały uformowane z widokiem na wielkie perspektywy.

Na prawym brzegu Horynia w Krzewinie Mikler założył kolejny park, pomimo iż teren na którym powstał był płaski i piaszczysty artysta z wielką dbałością zakomponował i pogrupował drzewa, krzewy i kwiaty. Na teren parku prowadził kamienny most, który rozpostarty był ponad kanałem. Zaraz za mostem usytuowana została brama, przy której stał niewielki budynek strażnika. Po drugiej stronie bramy zakomponowany został wielki gazon założony na lekko opadającym terenie. Gazon przecinały biegnące w różne strony ścieżki, które swym układem ożywiały kompozycję złożoną z kwiatów i krzewów.

Ideą Miklera w Krzewinie, było stworzenie szerokich perspektyw, które otwierałyby widok na pałac zarówno od strony ogrodowej jak i od strony podjazdu. Trawnik przed pałacem obsadzony został różami, wokół otaczały go strzyżone żywopłoty, swym wyglądem i dekoracją przypominał trawnik zakomponowany przed pałacem w Samczykach<sup>26</sup>.

W posiadłości rodziny Czeczeliów w Samczykach zaprojektował Mikler park krajo-  
brazowy, usytuowany był on od strony elewacji frontowej, w parku wyraźnie została zaakcentowana aleja lipowa, która otwierała widok na budynek pałacowy.

W tym samym czasie, jak wyżej opisane parki, Dionizy Mikler zrekonstruował park w Beresteczku. Posiadłość należąca do rodziny Platerów usytuowana została nad rzeką Styr. Rzeka dzieliła założenie na dwie części pałacową z wielkim gazonem i widokową z parkiem krajo-  
brazowym. W parku znajdowały się m. in. tak ciekawe okazy drzew jak : barhat amurski, klon srebrzysty, i sosna kedrowa. Praca przy parku w Beresteczku stała się niejako praktyką i przygotowaniem przy komponowaniu kolejnych założeń parków m. in. w Woronczynie, Bałabanówce, i Iwańczykach.

Drugi okres twórczości Miklera związany był głównie z pracą w ogrodzie Krzemienieckim. W 1806 roku Tadeusz Czacki – dyrektor Liceum Krzemienieckiego, zaprosił Miklera do Krzemieńca z propozycją zaprojektowania w tym miejscu pierwszego botanicznego ogrodu<sup>27</sup>. W ciągu czterech lat Dionizy Mikler zebrał 1662 egzotyczne i 612 miejscowych gatunków roślin, które wykorzystał w komponowaniu ogrodu. Kolekcja roślin w ogrodzie botanicznym powiększała się z roku na rok a w 1823 r. roku osiągnęła liczbę 12 tysięcy. Pieczę nad ogrodem botanicznym sprawował wówczas austriacki naukowiec

<sup>26</sup> О. Пажимський, *op. cit.*, s. 120.

<sup>27</sup> W ogrodzie botanicznym w Krzemieńcu, około roku 1830 naliczono 12 tysięcy różnych gatunków roślin.

Willibald Besser (1786-1842) profesor botaniki w krzemienieckim liceum, który przestrzegał zaleceń wydanych przez Miklera<sup>28</sup>.

W drugim okresie twórczości Mikler zakomponował również ogrody w Eliaszówce, Podłużnem nieopodal Równego, który to ogród był ceniony m. in. za jego malowniczy widok, liczne zbiorniki wodne, piękne trawniki i sady. Krajobraz został tutaj umiejętnie obramiony za pomocą drzew. Granice w parku zostały ukryte, natomiast trawniki zajmowały duże przestrzenie i zostały dobrze oświetlone

Z kolei park w Szpanowie, który zajmował około 20 hektarów powierzchni, zakomponowany został przy wschodnim brzegu stawu, przeciwległy niski pas brzegu przechodzi w rozległe bagna, łąki a także rozlewiska wodne. Północny brzeg stawu uformowany został jako płaskowzgórze, które od strony wschodniej przecinał kanał, ponad kanałem przerzucony został kamienny most. Bezpośrednio przez most wiodła aleja wjazdowa. Znajdowała się ona na osi pałacu i wiodła między budynkami administracji i oficjalistów. Szeroki podjazd od strony północnej dwa budynki oficyn, wkomponowanych w zwarta grupę drzew. Od strony południowej otwierał się widok na staw i pozostałą część parku. Dookoła stawu zakomponowane zostały ścieżki, które na wschodnim brzegu ujmowały strzyżone ściany krzewów i drzew<sup>29</sup>.

W parku doskonale współgrała ze sobą przyroda, w tym różnorodne drzewa iglaste i liściaste, które znakomicie wpisywały się w krajobraz. Do ciekawszych i wiekowych okazów zachowanych do dnia dzisiejszego można zaliczyć jesion zwyczajny, około 350-360 lat o wysokości 25 m i szerokości 157 cm, modrzew polski – sześć sztuk około 140-150 lat o wysokości 15 m i szerokości 60-80 cm, topola biała w wieku 120-150 lat o wysokości 28 m i szerokości 70 cm. Poza tym na terytorium parku znajdowało się także kilka innych rodzajów drzew, krzewów, lian<sup>30</sup>.

W 1811 r. Mikler wraz z Kazimierzem Lubomirskim wyruszył w podróż do Londynu i Petersburga, fundusze potrzebne na wyjazd otrzymał Mikler od Tadeusza Czackiego, któremu projektował ogród w Krzemieńcu. Celem tej wyprawy miało być m.in. zebranie potrzebnych do ogrodu botanicznego w Krzemieńcu nasion i roślin<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> Z racji iż T. Czacki planował w przyszłości przekształcić gimnazjum w „akademię”, niezwykle skrupulatnie dobierał kadrę. W szkole nau czali m.in. Józef Korzeniowski, Joachim Lelewel, Alojzy Osiniński, Alojzy Feliński czy Euzebiusz Słowacki (ojciec Juliusza Słowackiego). Jedynym cudzoziemcem w tym gronie był Austriak Willibald Besler, późniejszy założyciel ogrodu botanicznego przy placówce. Szkoła finansowała także naukowe podróże dla kandydatów na nauczycieli. Poziom swojego wykształcenia stale poprawiali także profesorowie za pomocą sprowadzanych dla nich książek oraz czasopism, sami zaś opracowywali materiały dla uczniów, na podstawie których później powstawały podręczniki. Wspomniany Besler musiał się także uczyć języka polskiego, gdyż T. Czacki chciał, aby wszystkich przedmiotów nauczano w tym języku dla podtrzymania ojczystej mowy. A. Żukowska-Maziarska, *Liceum Krzemienieckie*, <http://free.art.pl/podkowa.magazyn/nr34/krzemieniec.htm>, (23 VIII 2009).

<sup>29</sup> K. Żelechowska, G. Ciołek, op. cit., s. 39

<sup>30</sup> W maju 1999 r. odbyła się ekspedycja naukowa, której przewodniczył dr nauk biologicznych W. Czerniak (Uniwersytet Pedagogiczny w Tarnopolu) celem jej było badanie parków na Równieńszczyźnie zaprojektowanych przez Dionizego Miklera.

<sup>31</sup> O. Пажимський, op. cit., s. 120.

Swoją podróż rozpoczęli od Petersburga, tam książę Kazimierz Lubomirski skorzystał z gościnności cara Aleksandra I, natomiast Mikler pojechał do Archangielska i rozkoszował się widokiem Morza Białego. Następnie już razem ze swym współpodróżnikiem udali się przez Sztokholm, Göttenburg do Londynu. Pobyt nad Tamizą trwał dziesięć tygodni, po tym czasie podróżnicy powrócili przez Petersburg do Krzemieńca.

Niedługo po powrocie na Wołyń w listopadzie 1812 r. zmarł ks. Kazimierz Lubomirski, z kolei 8 lutego 1813 r. zmarł Tadeusz Czacki. Mikler po otrzymaniu tych wiadomości wyjechał do swojej Olszany.

W 1814 r. odbył podróż na Podole odwiedzając swoje ogrody w Sewerynowie i w Czerniatynie. Po tej krótkiej podróży powrócił na Wołyń i tworzył tam do 1829 r.

Trzeci okres twórczości Miklera 1814-1831, był niezwykle owocny i twórczy dla samego artysty pod względem zdobywania wiedzy w dziedzinie geografii i botaniki.

Pejzażysta zaczął częściej podróżować i odwiedzać Podole. Założył bowiem tam parki w Obodówce, Stefanówce i Kowalówce. W tym okresie pracował również przy parkach na Wołyniu m. in. w Równem Czerniatyniu, Sewerynowce, Gródku i Dermaniu, odwiedził również miejscowości t.j. Maków, Serebrzyńsk, Harmaki, gdzie udzielał rad podczas rekonstrukcji i dekoracji wymienionych kompozycji ogrodowych.

W rówieńskim parku Mikler, zadbał o znajdujące się tam o 200-letnie drzewa, poza tym urządził (...) *na wyspie i za wodą śliczne ogrody spacerowe*<sup>32</sup>. O szatę architektoniczną parku zadbał z kolei architekt Bourguignon, który *stawiał ozdobne cieplarnie, treibauzy i oranżerie, w parku zaś spacerowym altanki i kioski, a dawna ujeżdżalnię przerabiał na teatr domowy*<sup>33</sup>.

Park w Gródku został założony wokół pałacu i cerkwi. Założenie pałacowo-ogrodowe usytuowane było na wyspie, otoczonej rozlewiskiem rzeki Ujście. Wyspa ukształtowana została jako płaskowzgórze o stromych zboczach od strony wschodniej i południowej oraz łagodnie opadających zboczach od strony zachodniej. Budynek pałacowy jak i cerkiew umiejscowione zostały w południowej części płaskowzgórza. Płaskowzgórze wieńczyła zwarta grupa wysokich drzew, która tworzyła niejako tło dla całego kompleksu architektonicznego. Zachodni brzeg rzeki został obsadzony wysokimi topolami, które dyskretnie oddzielały kompleks założenia pałacowo-ogrodowego od znajdujących się po drugiej stronie rzeki zabudowań gospodarczych miasteczka.

Park otrzymał duże perspektywy, a widok na niego rozciągał się począwszy od pałacu poprzez aleję wiodącą tuż przy rzece. Aleja ta biegła od strony mostu i wznosiła się powoli po zboczu, w ostatnim odcinku, przy samej elewacji frontowej, akcentował ją dość ostry skręt, który podkreślały dodatkowo: rząd kasztanowców i szpaler ligustru. Przy samym portyku pałacowym zakomponowany był łagodnie opadający trawnik. *W jego dolnej części*

<sup>32</sup> J. Dunin-Karwicki, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, Warszawa 1901, s. 76.

<sup>33</sup> Ibidem.



*rozrzucone przy drodze kępy drzew tworzą cieniste przezrocza, poprzez, które bieleją ściany budynków*<sup>34</sup>.

Park w Gródku zajmował powierzchnię około 4,5 ha. W parku Mikler celowo zastosował zwartą kompozycję drzew sadząc je tzw. biogrupami. Szczególną uwagę przykuwała grupa drzew w pobliżu pałacu, zakomponowana w taki sposób aby nie zasłaniać fasady budynku i schodów, była to mianowicie wierzba biała.

Do kolejnych ciekawych przykładów drzew w parku należały topole balsamiczne, a także różne odmiany kasztanowca. Istotnym elementem w parku były wiekowe drzewa, które zachowały się do dzisiejszych czasów m.in. rząd dębów zwyczajnych około dziesięciu sztuk w wieku 300 lat o wysokości 20-25 m i szerokości 120 cm, buk zwyczajny w wieku około 200 lat, o wysokości 28-30 m i szerokości 110 cm. Lipa sercolistna szacowana na wiek około 250-300 lat o wysokości 25 m i szerokości 124 cm, jesion zwyczajny około 260-280 lat o wysokości 22 m i szerokości 124 cm<sup>35</sup>.

Park w Korostyszewie, należał do hrabiego Gustawa Olizara. Park był niejako rezultatem współpracy pomiędzy Miklerem i Olizarem, który miał doświadczenie w projektowaniu ogrodów, założył bowiem znaną na Krymie miejscowość Artek w 1820 r.<sup>36</sup> Młody hrabia pełen ciekawości świata osiedlił się w końcu w Korostyszewie, w jego zamyśle było zakomponowanie parku w taki sposób aby upamiętnić w nim przeszłość i teraźniejszość, które to mogłoby przypominać mu o znanych ludziach, wydarzeniach i odległych państwach. Wszystkie zastosowane w parku elementy kompozycyjne zgodnie harmonizowały ze sobą z pięknem krajobrazu samego otoczenia i rzeki Teterew z granitowymi klifami, starymi dębami, jodłami, sosnami i ruinami XVI-wiecznego zamku. Cała kompozycja parku w tym drzewa, upamiętniające kamienie z inskrypcjami, wody, składały się na unikalny stworzony pod wpływem emocji i doświadczeń zespół.

Mikler bardzo polubił to miejsce do tego stopnia, że osiedlił się tu w ostatnich latach swojego życia.

<sup>34</sup> K. Żelechowska, G. Ciołek, op. cit., s. 24.

<sup>35</sup> O. Гавриленко, op. cit., s. 28.

<sup>36</sup> Gustaw Olizar, zgromadził w pałacu bibliotekę, liczącą kilka tysięcy tomów, wśród których były wartościowe incunabula i starodruki, zwłaszcza, rzadkie wydanie Wergiliusza. Właśnie z imieniem Gustawa Olszara związane są najlepsze czasy w historii Korostyszewa. Nie na darmo obok kościoła stoi jego pomnik. Po ukończeniu liceum w Krzemieńcu Gustaw Olizar pojechał do Włoch, aby towarzyszyć choremu ojcu, który udawał się tam na leczenie. Poznał tam siostrę Napoleona Paulinę Borizet i omal nie spełnił namiętej prośby pięknej kobiety o tym, by wykradł ją spod władzy Austriaków. Opamiętawszy się w porę, Gustaw Olszar ożenił się z jej frejliną – hrabiną Karoliną de Molot, po czym powrócił na Ukrainę. Hrabia poparł dekabrystów, za co był osadzony w więzieniu twierdzy Petropawłowskiej w Petersburgu, jednak został zwolniony z braku dowodów winy. Nie przeszkodziło mu to we wzięciu udziału w Powstaniu Listopadowym 1831 roku. Karą dla Olizara i rodziny było zesłanie do Kurska, jednak i stamtąd został wkrótce zwolniony. Gustaw Olizar przyjaźnił się z wieloma poetami i pisarzami. Aleksander Puszkina poświęcił mu jeden ze swych wierszy, zaś poeta Alojzy Feliński często gościł w Korostyszewie. Dziś na jednej ze stromych skał nad Teterewem widać wyryty tam napis „Feliński”. Tutaj poeta często pisał wiersze. Sam hrabia również nie był pozbawiony talentu literackiego. Wydał dwa tomy własnych wierszy „Wspomnienia”, a także „Pamiętniki”. Do tego dodać należy, że Olizar był świadkiem na ślubie Honoriusza de Balzaca oraz Eweliny Hańskiej, który odbył się w Berdyczowie. D. Antoniuk, *Na granitowych skałach*, „Kurier galicyjski”, 26.03.2008.

Przy bezpośrednim udziale hrabiego w Korostyszewie powstał park, który nazwano „Małą Zofiówką”.

Kolejny park Dionizego Miklera powstał w Krzewiniu przy lewej stronie Horynia, nieopodal Ostroga. Posiadłość w Krzewiniu należała do rodziny Jabłonowskich. Budynek pałacu usytuowanego w centralnej części parku otaczał szeroki kanał, częściowo napelniczony wodą, *błyszczal z dala wielkimi lustrzanymi oknami, strzyżonymi żywopłotami i alejami wysypanymi żwirem (...) robił wrażenie wyszukanej zagranicznej angielskiej rezydencji*<sup>37</sup>. Frontową stronę pałacu zdobiły pnącza dzikich winogron<sup>38</sup>. Pomimo w pełni zagospodarowanego terenu i piaszczystego podłoża planista umiejętnie połączył drzewa, kwiaty i krzewy na zielonych trawnikach w taki sposób, że ogród był nazywany jednym z piękniejszych na Wołyniu. Pałac został usytuowany na niewielkim wzgórzu, które połączone było z doliną za pomocą kamiennego mostu rozpostartego ponad kanałem.

Kreatywny rozwój i praca Dionizego Miklera były zapewne uwarunkowane faktem, iż artysta wiele podróżował, przez co mógł obserwować i doświadczać otoczenie i wprowadzać nowości zaczerpnięte z różnych krajów i ogrodów do swoich realizacji. Mikler przez cały okres swojej twórczości poszukiwał ideału piękna natury. Niestety nie wiemy zbyt wiele na temat ostatniego okresu twórczości artysty, wiadomo iż zrealizował liczne parki lecz nie pozostawił po sobie projektów i rysunków.

W parkach Miklera występowały rzadkie rośliny takie jak: kasztanowiec żółty o kwiatach w kolorze lekko żółtawym i owocach pozbawionych kolców, przypominających owoce gruszy, brzoza czarna, która była pozbawiona betuliny w rezultacie czego jej kora nie była biała.

Do projektowanych ogrodów i parków projektant często wybierał przypadkowe drzewa. Jego kompozycje doskonale wpisywały się charakter danej miejscowości, ponadto każdy z nich był jedyny w swoim rodzaju. W większości artysta tworzył swe parki i ogrody bezpośrednio w naturze bez wcześniej przygotowanych projektów<sup>39</sup>.

Park w Kowalówce stał się słynny z uwagi na wartościową kolekcję drzew i roślin, a także z uwagi na pałac. Miejscowość ta ufundowana została w XVIII w. przez Wincenego Potockiego. Park, który otaczał pałac, był zaprojektowany z myślą o przyjeździe króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1787 r. W parku znajdował się m. in. pomnik wybitnego filantropa Johna Howarda, który został wzniesiony na niewielkiej wyspie, na parkowym stawie. Pomnik był zdobiony figurami pelikanów, co symbolizować miało ojcowską troskę i samozaparcie w dążeniu do celu. Mikler zrekonstruował ten park w 1831 r. Udało mu się w nim osiągnąć niezwykłą ekspresję z powodu kontrastu pomiędzy otwartymi trawnikami, a obszarami gęstych drzew.

<sup>37</sup> J. Dunin Karwicki, *Wspomnienia Wołyńska*, Lwów, 1897, s. 28.

<sup>38</sup> В. М. Черніак, *Культивована дендролофлора волино-поділля, перспективи її використання та збагачення*, Тернопіль, 2004, s. 97.

<sup>39</sup> О. Пажимський, *op. cit.*, s. 120.

Okres pomiędzy 1829 a 1831 r. był dla Miklera wyjątkowo trudny, spowodowany niespodziewaną śmiercią żony i kilkorga dzieci. Wtenczas zaczął ponownie podróżować po Podolu, gdzie zrealizował m. in. parki w Makowie Kuryłówce, Pietniczanach i Harmakach

Ostatni okres w twórczości Miklera po 1831 r. nie był już tak jak wcześniej przepełniony intensywną pracą. Od czasu kiedy zaprojektował jego ulubiony ogród w Dubnie zwany Palestyną upłynęło czterdzieści osiem lat dlatego też, zdecydował się na powrót w to miejsce i przekomponowanie parku tym razem dla wnuczki Lubomirskiej. Poza tym zrekonstruował park w Pietniczanach zachowując z wielką pieczołowitością elementy kompozycji regularnej, które nawiązywały jeszcze do czasów baroku. Jego ostatnia pracą był park w Czarnym Ostrowie gdzie zostały zrealizowane nowe pomysły tj. jak użycie tafli wody i starych drzew.

Dionizy Mikler pozostawił po sobie około 50 okazałych parków i ogrodów, które przysporzyły mu sławy wielkiego pejzażysty i ogrodnika. *Ileż innych pomniejszych ogrodów ręka jego ozdobiła, których niezatrzymania pamięć! Oby wiele innych jeszcze piękności na ziemi naszej stworzył! A wtenczas trwalsze pióro nowe prace jego opíše i powtarzając historią jego życia odda stuletniemu już starcowi hołd zastużonej wdzięczności*<sup>40</sup>.

Podróże Dionizego Miklera zakończyły się 15 maja 1853 r. w Dubnie, kiedy to w wieku 91 lat zmarł, kończąc tym samym najbardziej malowniczy rozdział w historii ogrodów Wołynia i Podola.

Niestety z racji, iż wszelkie informacje dotyczące Dionizego Miklera, jego życia i wczesnej młodości są słabo udokumentowane, pozwala to na przypuszczenie, iż ich źródłem mogły być wiadomości, które sam przekazał swojemu otoczeniu. Interesującym w biografii pejzażysty jest fakt, iż nazwisko Mikler (McClair) nie pojawia się w literaturze dotyczącej brytyjskich i irlandzkich botaników. Zagadkowym wydaje się być również udział Miklera w wyprawie do Indii Zachodnich i jego pobyt na wyspie św. Heleny, tym bardziej że dokumentacja dotycząca wypraw brytyjskich z tego okresu zachowała się dość szczegółowo *Poszukiwania przeprowadzone przez prof. C. Nelsona pozwalają na stwierdzenie, że nikt o nazwisku Mac Clear nie był w tamtym okresie właścicielem ziem w Fairfield i okolicach (...). Brak jakichkolwiek informacji w archiwach na temat rodziny Miklera, i to w miejscu, gdzie według oficjalnych biografii miał się urodzić. (...) zachowane archiwa pozwalają na stwierdzenie, że nikt o takim nazwisku nie urodził się w owym okresie w Fairfield w hrabstwie Roscommon*<sup>41</sup>.

Powołując się na cytowanego powyżej autora należy przyznać, iż wszystkie wykonane przez Dionizego Miklera prace wskazują na jego niezwykle talent, który musiał zapewne mieć swoje podłoże w studiach i szeroko zdobytej wiedzy. Prawdopodobnie po-

<sup>40</sup> *Ogrody Miklera*, s. 15.

<sup>41</sup> P. Daszkiewicz, op. cit., s. 233-237.

sługiwał się on fałszywym nazwiskiem i nieprawdziwym życiorysem o czym doskonale wiedzieli zatrudniający go w swoich posiadłościach zleceniodawcy<sup>42</sup>. Nie przeszkadzało to bynajmniej aby tak niepowtarzalny talent jaki posiadał Mikler znalazł swoje pole do realizacji na terenie Wołynia i Podola.

---

<sup>42</sup> Ibidem. s. 237.

## Wioletta Brzezińska-Marjanowska

### DIONYSIUS MIKLER – CREATOR OF PARKS AND GARDENS IN VOLHYNIA AND PODOLIA

#### SUMMARY

Dionysius McClair called Mikler was born on August 15th 1762 in Fairfield (Ireland) near the town of Athlone, county Roscommen. He was the son of John McKue and Nancy McClair.

The initial years of his youth he spent in his home town, at the age of sixteen he began to study botany horticulture and landscape architecture in the Dublin Academy. He finished his studies in London in 1788, here he began working in the design of gardens in the English and Palladian style. Mikler worked on the design of many gardens, including this one for the Duke of Bedford in the county of Kent and the other one for Thomas Leggett.

In 1790 the Princess Izabela Czartoryska was staying in Kent and she was delighted by the extraordinary talent of the master. After that she decided to bring him to Poland and use his design services.

In the years 1790-1792 Mikler stayed at the King Stanislaw August Poniatowski's court. During his stay he befriended Chreptowicz Adam who was the Lithuanian Chancellor's son. Mikler designed an English style garden at the Długa Street in Warsaw for the Chreptowicz Family.

After completion of the projects in Poland he was invited by the princess Lubomirska to Dubno where he designed one of the most beautiful gardens in the region of Volhynia. The garden was called "Palestyna"

In this way the Irish landscape designer began his long adventure with the gardening design in Volhynia and Podolia. The most significant and the biggest example of the gardens made by Mikler was probably the botanical garden in Krzemieniec at the local high school.

Given that there were 22 thousand variations of plants there, it was called: The largest garden of Europe.

The Dionysius Mikler's work and achievements can be divided into four periods, the first occurred between 1792-1802, the second one 1814-1831, the third one 1806-1812

and the fourth one after 1831. In the parks designed by Mikler there were rare plants such as: yellow chestnut oaks with slightly yellow flowers and with fruits without spines like a pear, black birches that were devoid of betulin and as a result their bark was not white.

For the proposed gardens and parks the designer often selected random trees. His compositions were perfectly formed for the village landscapes, moreover each of them was unique. In most cases, the artist created his parks and gardens directly in nature without any pre-prepared projects.

Dionysius Mikler designed about 50 magnificent parks and gardens which caused him a great fame as a landscape designer and gardener. The Mikler's travel ended in 1853 in Dubno where he died at the age of 91, thus ending the most picturesque part of the history of the Volhynia and Podolia gardens.

*Translated by Author*